

No 3.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Agnieszki P. M.  
 Śr. św. Wincentego M.  
 Cz. Zaślub. N. M. P.  
 Piąt. św. Tymoteusza.  
 Sob. Nawr. św. Pawła.  
 Niedz. Świętej Rodziny.  
 Pon. św. Jana Złot.

Wschód słońca: godz. 8 m. 02  
 Zachód słońca: godz. 4 m. 20  
 Długość dnia: godz. 8 m. 18

Redakcja

w Łodzi,  
 ul. Przejazd № 8.  
 Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 21 stycznia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
 w Zgierzu, w aptece p. Pakaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

WSPOMNIENIA  
 HISTORYCZNE.

1504. Sejm w Piotrkowie uchwalił statut króla polskiego Aleksandra Jagiellończyka.  
 1633. „Kurfürst“ brandeburski i pruski składa ułożony hołd królowi polskiemu Władysławowi IV.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz półtowary. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Dnia 25 stycznia r. b. w teatrze Wielkim Sellina

## MASKARADA na rzecz Pogotowia Ratunkowego.

Początek o godzinie 11-ej wieczorem.

Panowie we frakach lub kostymach, panie w maskach; demaskować się nie wolno.

Bilety wcześniej nabywać można w Cukierni W-go A Roszkowskiego, oraz w Pogotowiu: Długa 83.

ZADAJCIE **KONIAK**  **SZUSTOWA** W SZEDZIE.

### Zebranie Giełdy

w środę d. 22 stycznia 1908 r., od 11 do 12 w poł.  
 Benedykta № 8. pałac Kunitzera. 654—

### D-ta Władysław Sznyger

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Przeprowadził się na ul. Cegielnianą № 36 (róg Piotrk.) Specjalność: zęby sztuczne bez podniebienia, oraz plomby porcelanowe i złote. 785—r

### Protest polski.

Na posiedzeniu izby poselskiej sejmiku pruskiego w d. 18 stycznia 1908 r., podczas trzeciego czytania ustawy o wywłaszczeniu Polaków, poseł Henryk Szuman złożył zasadniczy protest w imieniu Koła polskiego.

Oświadczenie to, imponujące godnością i spokojem, przytaczamy poniżej w całości, bez żadnych komentarzy, jako dokument historyczny, który mówi sam za siebie.

Poseł Szuman tak przemówił:

„Jako senior tej izby, a w szczególności jako prezydujący Koła Polskiego, składam w jego imieniu następujące oświadczenie:

Nie będziemy dalej uczestniczyli w rozprawach nad przedstawionym tu projektem prawa, który sprzeciwia się konstytucji oraz istniejącym w Prusach normom prawnym; który prowadzi do bezwzględnego gwałtu nad ludnością polską Prus, obraża i krępuje ją w najpodnioslejszych i najszlachetniejszych uczuciach przywiązania do rodzinnej ziemi, oraz wstrząsa i podkopuje zasady

cze prawa obywatelskie i fundamenty wszelkiego społecznego porządku.

Składamy tutaj i wobec całego świata cywilizowanego uroczyste zastrzeżenie i uroczysty protest przeciw aktowi gwałtu, który ta sprawa przedstawia. Gorzka i bezwzględna krzywda, którą rząd i większość zamierzają wyrządzić bezbronnej mniejszości w państwie, musi się sama przez się zemścić na sprawcach i rzeczownikach swoich.

Narzuconą nam walkę o naszą ziemię ojczystą, w której spoczywają kości przodków naszych i z którą wiążą się wspomnienia naszej historycznej przeszłości, podejmiemy z niezłomną odwagą.

Przeświadczenie, że walczymy za dobrą, sprawiedliwą i szlachetną sprawę, oraz ufność w wyroki Opatrzności Boskiej, która stoi ponad władcami tego Świata, doda nam siły i męstwa, aby i ten nowy zamach zwycięsko odeprzeć.

„Czem jako naród jesteśmy, tem chcemy pozostać i pozostaniemy.“

### Na Oceanie Spokojnym.

Wbrew swej nazwie ocean Spokojny, rozpoczynający się między Ameryką, Azją i Australią, od cieśniny Beringa aż do przylądka Horn, stać się może niebawem terenem walki narodów, do której przygrywką jeno była wojna rosyjsko-japońska.

Starcie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Japonią zdaje się być nieuniknionem, pomimo najgorętszych zapewnień obu stron, iż tylko pokój i jego umiłowanie jest celem wszystkich ich zabiegów dyplomatycznych.

Eskadra admirała amerykańskiego Evansa wpłynęła już na ocean Spokojny, lecz niewiadomo czy po nową Cuszymę, czy po nowe St.-Jago. Ameryka oddawna już żywiła apetyt opanowania szlaków handlowych na oceanie Spokojnym i to był jeden z najważniejszych czynników wojny z Hiszpanią, toczonej wrzeczono o wyzwolenie Kuby, a w istocie rzeczy o opanowanie tej wyspy i Filipin, oraz wysp Hawajskich. Wyspy te są już w posiadaniu Amerykanów i stanowią mogącą wygodne oparcie dla ich floty, operującej na oceanie Spokojnym. Rozrosły do kolosalnych rozmiarów przemysł amerykański i na wielką skalę rozwinięty handel potrzebują rynków zbytu pod groźbą przesilenia, które zakończyć się może katastrofą ekonomiczną. Zjawiska wróżące to przesilenie ukazują się coraz częściej, a ostatni krach pieniężny w Stanach Zjednoczonych i stagnacja w ich przemyśle, pozbawiająca pracy setki tysięcy rąk, znamiennym jest ich wyrazem. Zaradzić temu potrzeba póki czas jeszcze.

Z drugiej wszelako strony Japonia, państwo wyspiarskie, wyrosłe na falach oceanu Spokojnego w imię swych interesów handlowych i w interesach swej potęgi mocarstwowej myśleć musi o zawiadnięciu oceanem Spokojnym. Nic też dziwnego, że prasa japońska, wobec rosnącej w oczach floty amerykańskiej i umacniania przez rząd waszyngtoński dwóch ważnych punktów strategicznych, wysp Filipińskich i Hawajskich, nawołuje bez ogródek, że należałoby zamknąć dla floty Stanów Zjednoczonych bramę na ocean Spokojny. Bramą tą są wyspy Hawajskie, które Ameryka energicznie doprowadza do stanu obronnego, ale roboty fortyfikacyjne nie są jeszcze ukończone.

Japonia szybkimi krokami zamienia się na państwo kolonialne. Prowadzona z powodzeniem eksploatacja bogactw przyrodzonych Formozy i wzrost jej portów, zmusiły Japonię zwrócić uwagę na podzwrotnikowe rynki zbytu towarów i pracy.

Kolonia amerykańska Filipiny weszła już

w sferę najważniejszych interesów Japonii i jest to już tylko kwestią czasu, by wyspy te weszły w skład państwa japońskiego. Azja południowa jest już terenem emigracji i rozrostu kolonii japońskich.

Północny kres kolonii japońskich stanowi wyspa Jesso-Macuray, przerżnięta już siecią kolei żelaznych i szybko zaludniana. Sachalin, wyspy Kurylskie i wybrzeża Kamezatki są dla japończyków tylko terenem połowu ryb, eksploatacji węgla kamiennych i drzewa budowlanego z lasów sachalińskich.

Na stałym lądzie Azji największy wpływ Japonia wywiera w Mandżurii i Korei, lecz do Mandżurii idzie przeważnie handlowy kapitał Japonii, napotykać przytem silną konkurencję w kapitałach międzynarodowych i chińskich, co raz to obfitszych. Sarowy klimat Mandżurii nie pociąga włóścian japońskich, osiedlających się w niej niechętnie, do rosyjskiego zaś Nadamurza emigrują z Japonii wyłącznie sfery inteligentne; lekarze, farmaceuci, technicy i rzemieślnicy.

Za to do Korei japończycy śpieszą masami. Ciągnie tam i poszukujący gruntów rolnik japoński i dobrze wycwiczony w swym zawodzie rzemieślnik japoński. Urzędnik japoński, adwokat, oficer, doktor, nauczyciel, duchowny, dziennikarz, chętnie osiadają w Seulu i Genzanie, całymi grupami rozchodzą się po kraju. To też Korea stanowi środowisko kolonizacji japońskiej, przyczem kolonizacja jej przez japończyków idzie drogami ulubionymi przez politykę kolonialną angielską.

Istotną umowę japońsko-koreańską z dn. 23 lutego 1904 r., traktatu, który oddał Koreę w ręce Japonii, stanowi zobowiązanie się rządu koreańskiego, iż przeprowadzi szereg niezbędnych dla siły produkcyjnej kraju reform. Reformy te «de facto» przeprowadzają japończycy, ustalając swoje panowanie w Korei, dokąd na pomoc swej armii i flocie ślą swolch techników, inżynierów, uczonych, nauczycieli i dziennikarzy.

Ale dotychczas Korea pochłania tylko pracę i kapitały japońskie, od których dopiero z czasem opłacać zacznie procenta obfite.

Tymczasem ludności japońskiej, handlowi i przemysłowi japońskiemu potrzebne są tereny, z których czerpanoby dochody. To są właściwe czynniki, kierujące kolonizacją japońską na południowe wyspy oceanu Spokojnego, na wybrzeża Ameryki środkowej, do bogatej Kalifornii i Stanów zachodnich Unii północno-amerykańskiej.

Amerkanie na ten napływ japończyków do ich zachodnich terytoriów nie mogą spojrzeć obojętnie, albowiem zbyt zasadniczo grozi on najważniejszemu interesom wszystkich sfer ludności Stanów Zjednoczonych, rozwojowi i potędze mocarstwowej wielkiej oceanowej Rzeczypospolitej.

Konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Japonią jest prawdopodobnym i w niedalekiej przyszłości stać się może nieuniknionym. Na razie wszelkie atuty są w rękach Japonii, posiadającej dobrze wycwiczoną i o wiele silniejszą od amerykańskiej flotę; o wiele liczniejszą armię i daleko sprawniejszą. Dołączyć też do tego trzeba i moment psychologiczny. Japonia po zwycięskiej wojnie teraz więcej niż kiedykolwiek ma zaufania we własne siły a rozwijający się jej handel zniwala rząd do szukania nowych dróg zbytu, wszystkie idą po oceanie Spokojnym. Zachowanie się amerykańców wobec emigrantów japońskich obrzyło japończyków, zraniwszy ich dumę narodową do głębi; wojna więc ze Stanami Zjednoczonymi byłaby nader popularną w Japonii. Ale następstwa jej byłyby zbyt doniosłe, przebieg zbyt poważny i zawiśnięcia mogące wynikać zbyt nieprzewidziane, by rząd japoński mógł się lekko-myślnie odważyć na krok decydujący. Nie mniej i rząd Stanów Zjednoczonych nie tak łatwo zdecydować się może na kroki zaczepne i dla niego zbyt ryzykowne.

Dla tego też wszelako nie bez pewnych zastrzeżeń, do czasu wierzyć można w zapewnienia pokojowe obu stron.

Niemniej chwila jest poważna i nad oceanem Spokojnym zgęszczają się chmury brzemienne w nader doniosłe następstwa. Tem się tłumaczy ten niepokój, z jakim prasa całego świata śledzi wyprawę admirała Ewansa na ocean Spokojny i uchylić się stara zastaną pokrywającą operację floty japońskiej, która jak przed Cuszumą zapadła gdzieś w falach oceanu Spokojnego, ukryta z zadziwiającym sprytem przed oczyma ciekawych i za-

niepokojonych jej tajemniczym zniknięciem polityków.

S. I.

## Wyjaśnienie w sprawie Macierzy.

„Gazeta Codzienna”, organ stronnictwa Narodowej Demokracji, zamieszcza następujący artykuł wstępny w sprawie ogłoszonego przez „Kurjer Warszawski” listu p. Stawecckiego:

Za dni kilka Polska Macierz Szkolna zamknie chlubny okres swej płodnej działalności—niezapomnianej w rocznikach naszej oświaty. Jak każda niemal instytucja publiczna, nowa a tak już rozległa, posiadała ona w swem lonie pewne fermenty, które na szczęście, mając swe siedlisko u szczytów organizacji, nie wywierały bezpośredniego rozkładowego wpływu na szerokie jej rozgałęzienia.

Jakby za milczącą zgodą wszystkich, nie wywekano tych sporów wewnętrznych przed forum publiczne, w poczuciu grozy sytuacji, które kazalo zogniskować wszystkie usiłowania na jednym punkcie—ratowania zagrożonej instytucji. Milczenia tego nie przerywały sytuacje najbardziej drażliwe, ani insynuacje pokątnie kolportowane, wszyscy czuli, że nie czas obecnie na jakiegokolwiek porachunki, na stwierdzenie odpowiedzialności za fakty dokonane, a tem muiej na wytaczanie publicznych oskarżeń.

Macierz Polska powinna była zamknąć okres swej działalności na tym wysokim piedestale powszechnego pietyzmu i poparcia, na jakim postawił ją od początku wielki cel, który jej przyświecał. Ktokolwiek usiłował sprowadzić ją z tego piedestalu na poziom instytucji, stanowiącej przedmiot rywalizacji i walk ludzi, kierunków do stronnictw, źle służył sprawie publicznej i ponieść winien za to całą odpowiedzialność wobec społeczeństwa i opinii.

Dalecy jesteście od szkodliwej taktiki ukrywania niedomagań, wad lub chorób wewnętrznych w jakiegokolwiek działalności publicznej. Zgadzały się na to, że ani zasługi, ani stanowisko nie zwalniają nikogo od odpowiedzialności za swe czyny, że jednostronne panegiryki są niewłaściwą formą pokrywania tej odpowiedzialności. Ale na wszystko jest czas odpowiedni i odpowiednia forma. Czas ten—w przededniu ostatniego ogólnego zgromadzenia Macierzy był wprost karygodnie wybrany do wytaczania procesu o przeszłość, może bowiem—pomimo wszelkich usiłowań przeciwnych—zatrucić jadem rozkładu tę chwilę, która świecić powinna całą siłą jedności wewnętrznej wobec ciosu zadanego z zewnątrz. Dlatego to zastrzedz się musimy z całą stanowczością przeciwko ogłoszeniu przez pisma listu otwartego p. Karola Stawecckiego, który w formie wysoce niewłaściwej wytoczył przed forum publiczne wszystkie wewnętrzne nieporozumienia w łonie zarządu Macierzy. List ten został nam nadesłany z zagranicy jeszcze we środę d. 15 b. m. Dalecy od zamiaru ogłaszania go drukiem, zakomunikowaliśmy go kołom kierowniczym stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, jako zainteresowanym bezpośrednio niektórymi ustępami listu. O ile wiemy, kroki te przedsięwzięły najenergiczniejsze kroki celem powstrzymania ogłoszenia listu, niestety były one już spóźnione.

Smutny fakt nastąpił i to, czego prasa nie jest w stanie w obecnych warunkach swobodnie i spokojnie ocenić, stało się niestety własnością publiczną. Nie może nas to skłonić do wdawania się w meritum sprawy w chwili tak nieodpowiedniej. Zamieszczamy dziś list p. Stawecckiego, ponieważ nakazał się on w innych pismach, z prostego obowiązku dziennikarskiego wobec naszych czytelników, tak jak—z tego samego tytułu—zamieścimy głosy przeciwne. Natomiast czujemy się w obowiązku podnieść jedną stronę tej sprawy, tę, która pod obślonkami przewijała się o dłuższego czasu na szpaltach prasy i wprowadzała w błąd opinię publiczną, a którąśmy dotąd, w myśl przyjętej zasady, pomijali milczeniem.

W sprawach Macierzy niejednokrotnie wymieniano stronnictwo Demokratyczno Narodowe,

jako jeden z czynników, ba—nawet jako czynnik główny, wywierający swój wpływ na kierunek tej instytucji, a jak chcieli niektórzy— «trzymający ją w swem ręku». Przeciwno temu zastrzedz się musimy z całą stanowczością. Stronnictwo Dem. Nar. od początku istnienia Macierzy uważało ją za instytucję użyteczności publicznej, nie między-partijną bynajmniej, ale ściśle bezpartyjną, lub właściwie mówiąc pozapartyjną, z której wszelkie czynniki stronnice winny być stanowczo wykluczone. Zgodnie z tem, przez cały ciąg istnienia Macierzy, nie dawało swym członkom pracującym w niej żadnych obowiązujących wskazówek ani dyrektyw, ograniczając je do spraw oświaty i szkolnictwa nie objętych przez żadną instytucję ogólną. Dopiero z chwilą wyraźnego zagrożenia bytu tej organizacji interweniowało o tyle tylko, o ile przyczynić się mogło do jej ratowania.

Złudne pozory «opanowania» Macierzy przez stronnictwo redukują się do tego, że prowadząc z dawien dawna pracę na polu oświaty i nauczania początkowego, dostarczyło ono nader licznego zastępu swych członków, którzy pracę tę w dalszym ciągu w ramach nowej organizacji prowadzili. Stanowisko ich wszakże, nawet w sprawach Macierzy najbardziej zasadniczych, nie było ani wpływem otrzymanych derektyw, ani zgodnem, ani jednolitem. Członkowie stronnictwa, zarówno w Zarządzie jak i w Kołach, odpowiadali za siebie, a nawet czasem zajmowali stanowisko niezgodne z opinią kół kierowniczych stronnictwa, wyrażoną w sprawach analogicznych, ale bezpośrednio Macierzy nie dotyczących. Fakt ten pragniemy stwierdzić z całą siłą i zaznaczyć, jak szkodliwie obdoby się na losach instytucji rozsiewane pogłoski o rzekomem ujściu jej w swe ręce przez stronnictwo polityczne, które się zawsze trzymało zdala od wszelkiej w tym kierunku ingerencji.

W Macierzy występowni i działali wyłącznie obywatele kraju, tak lub inaczej pojmujący jej kierunek i taktkę postępowania. Odpowiadać oni powinni przed ogółem za swe kroki, ale—jak to znaczyliśmy—odpowiadać we właściwym czasie, gdy wytaczanie tych sporów nie zaszkodzi już sprawie publicznej—i przed właściwem forum, które znaleźćby należało. Forum tem jednak nie powinna być prasa, w naszych działających warunkach, która nadto poza jednostronne oskarżenia i równie jednostronne panegiryki z natury rzeczy wyjść nie będzie mogła.

W tej sprawie, bardziej niż w jakiegokolwiek innej z dziedzin zatargów na tle osób, baczycie należy, ażeby rzecz publiczna na tem nie ucierpiała.

Jeden z wybitniejszych dziennikarzy angielskich wypowiedział aforyzm, że t. zw. „obowiązek publiczny—to siła wyższa”. Rzeczywiście... ta force majeure ma wszystkie jej wady i zalety, a często jest poprostu żywiołowia.

Czyż jednak nie zawsze można położyć tej tamę?

Odpowiedź łatwa: zależne to od siły prądu fali i od tego, czy pancierz odporności społecznej dziennikarzy jest dostatecznie mocny i wytrzyma wobec ataków, zwanych sensacją.

Lecz fale i ataki są nieraz zbyt silne, zwłaszcza dla naszych pancarzy, mocnych, silnych, lecz za często za silnie psutych i atakowanych—przez różne rozhuwane żywioły.

Nic więc dziwnego, że nieraz obowiązek publiczny, nazwany przez anglika „siłą wyższą” staje się podobnym do trzęsienia ziemi, grzebiącego setki ofiar.

Tak się stało z rewelacyami prasy o Macierzy Szkolnej.

Nie potrzebnie uległo „sile żywiołowej” „S i o w o P o l s k i e” we Lwowie; zupełnie niepotrzebnie „Kurjer Warszawski” uległ atakowi sensacji i odegrać usiłował rolę nieproszonego o sędziostwo Solomona a w ślad jego poszła „Gazeta Codzienna”.

Inne organy prasy warszawskiej, za wyjątkiem jednego, wciągnięte w wir, potępiły występ

p. Staweckiego albo dosadną krytyką lub też odpowiedniemi ignorowaniem czynu... co najmniej lekkomyślnego.

Stało się... niestety.

Po zjeździe delegatów Macierzy, być może, zabierzemy głos w tej sprawie. Na razie ograniczyliśmy się na przytoczeniu opinii dwóch najważniejszych dzienników warszawskich, których „pancerze społeczne” były nieco za kruche w danym wypadku; podaliśmy jedynie ich opinie; listu p. Staweckiego z łatwo zrozumiałych pobudek nie przedrukowaliśmy. {

### Zawodowe stowarzyszenie ekspedjentów, pracujących przy fabrykach i składach w Łodzi i gub. piotrkowskiej.

Pod powyższym tytułem zostało zarejestrowane Stowarzyszenie, które ma na celu poprawę bytu materialnego i warunków pracy swych członków, podniesieniu rozwoju umysłowego, okazanie pomocy nie tylko materialnej ale i moralnej swym członkom i zblizenia się członków do siebie. Stowarzyszenie stoi na tle bezpartyjnym, wykluczone są agitacje religijne i polityczne. Dla osiągnięcia tych celów Stowarzyszenia, stara się o unormowanie płacy i higienicznych warunków pracy za pośrednictwem umów z fabrykantami. Stowarzyszenie ma za zadanie dostarczać swym członkom po cenach przystępnych produkty pierwszorzędnej potrzeby, organizować kasy pomocy w razie braku pracy, choroby lub kalectwa i śmierci, poprawę bytu swych członków przez obowiązkowe ubezpieczenie, rozwijać życie towarzyskie i podnieść kulturę.

Członkowie dzielą się na rzeczywistych i protektorów. Członkami rzeczywistymi mogą być osoby pełnoletnie, pracujące w fabrykach. Członkami protektorami mogą być fabrykanci i ich wspólnicy. Członek rzeczywisty płaci wpisowe 3 rb. i składkę miesięczną 50 kop. Członkowie protektorzy nie opłacają żadnych składek, lecz pomagają stowarzyszeniom przez wyszukanie pracy potrzebującym tejże.

Zarząd składa się z 8 członków i 8 zastępców, wybieranych corocznie.

Wczoraj o godzinie 4-iej po południu w zjeździe pod Złotym Kogutem przy szosie pabianickiej odbyło się organizacyjne zebranie, które zagal p. Adolf Mättig. Na przewodniczącego wybrano p. Romana Richtera, na sekretarza p. Karola Billera, na asesora p. Józefa Millera. Koszty organizacji wynosiły 245 rb. 27 kop., które poniosł p. Adolf Mättig. Zebrani koszty te zaakceptowali i upoważnili zarząd, aby je z wpływów od członków zwrócić p. Mättigowi. Po przeczytaniu ustawy przystąpiono do wyboru zarządu. Na prezesa wybrano p. Romana Richtera, na wice-prezesa p. Gustawa Richtera, na skarbnika p. Adolfa Mättiga, na jego zastępcę p. Karola Billera, na sekretarza p. Ludwika Voigta, na zastępcę p. Alfonsa Richtera, na bibliotekarza p. Ludwika Kowalskiego, na gospodarza Juliusza Steinike.

Wybrano do zarządu na zastępców pp. Emila Dantina, Ludwika Jedera, F. Heinego, Józefa Millera, Adolfa Köhlega, Gerlicza, Siperera i Rudolfa Zelmera.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Walentego Szymanowskiego, Bolesława Libiga i Jana Marczewskiego.

O godzinie 9-iej i pół posiedzenie zamknięto.

### Ankieta towarzystwa popierania pracy społecznej.

Otrzymałmy następującą ankietę:

Wobec bliskiego rozpatrywania w Radzie Państwa kwestji zniesienia lub zreformowania kuratorów trzeźwości, komitet Towarzystwa postanowił przeprowadzić wszechstronną ankietę celem zebrania materiałów w sprawie walki z pijaństwem w naszym kraju i opracowania odpowiedniego memoriału. Memoriał ten oraz wszystkie zebrane materiały i dokumenty złożymy

reprezentacyi naszej w Radzie Państwa i w Dumie, do jej dyspozycji i uznania. W tym celu komitet zwraca się z prośbą do wszystkich osób, obeznanych bliżej ze sprawą walki z pijaństwem i z działalnością kuratorów trzeźwości, aby raczyli poprzeć jego usiłowania przez nadesłanie możliwie wyczerpujących odpowiedzi na następujące zapytania:

1. Jaki wpływ wywarł monopol na konsumpcję wódki wogóle, na rodzaj konsumpcji i na pijaństwo, w miejscowości przez Sz. Pana zamieszkałej (oddzielnie w mieście, oddzielnie w osadach fabrycznych, oddzielnie po wsiach), lub w promieniu pańskich obserwacji?

2. Czemu przypisać zatrważający wzrost spożycia alkoholu w latach ostatnich? Czy, oprócz przyczyn ogólnych (rozprężenie stosunków moralnych, społecznych i ekonomicznych), nie działały w danym okręgu przyczyny specjalne, miejscowe?

3. Czy dla ukrócenia pijaństwa przyniosły jakiś pożytek kuratoria trzeźwości? Czy i jaką moralną i kulturalną działalność przejawily? Co zdziały w kierunku zakładania herbaciarni, czyteln, zabaw ludowych i t. p.?

4. Jaki był nominalny i faktyczny udział w tych instytucjach przedstawicieli społeczeństwa i duchowieństwa? Na jakie (pieniężne i inne) przeszkody natrafiali i co utrudniało przedstawicielom społeczeństwa uczestniczenie w kuratoriach?

5. Czy byłoby wskazane zupełne zniesienie kuratorów trzeźwości? A w takim razie: jaką, na ich miejsce, należałoby stworzyć organizację społeczną dla walki z pijaństwem?

6. Czy z uwagi na wpisany do budżetu zasilek ze strony skarbu (około 2½ milj. rubli na całe państwo), nie należałoby dążyć: nie do zniesienia, lecz do przekształcenia kuratorów trzeźwości? A w takim razie, jaki powinien być ich skład, ustrój, charakter, kompetencya, stosunek do władz i do przyszłych instytucji samorządowych?

Upraszamy o przesłanie odpowiedzi na powyższy kwestyonaryusz w terminie 10-dniowym pod adresem: Warszawa, Marszałkowska № 138 „Biuro Pracy Społecznej”. Przewodniczący w Komitecie *Władysław Potocki*.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jarosława. Jutro Włystawa.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. — Jutro „Oj mężczyźni”, komedia Kazimierza Załośkiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś raut Stow. komiwojażerów okręgu łódzkiego, który rozpocznie dramat „Śnieg” Stanisława Przybyszewskiego, odegrany przez artystów teatru Rozmaitości w Warszawie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYTY Dziś w teatrze Sellina bani Budzińska Kylicka wygłosi odczyt „O higienie dziewczęcia, w środę zaś „O higienie dojrzalej kobiety.”

## KRONIKA

**Wybory.** Onegdaj władze powiatu łódzkiego rozesłały do wszystkich urzędów gminnych listę osób piotrkowskiej gubernii, mających prawo uczestniczyć w wyborach członków do Rady państwowej, oraz listę osób, mających prawo być wybranymi na członków do tejże Rady.

Na listę pierwszą z pow. łódzkiego wniesione zostały osoby następujące:

- 1) Wajcht Hieronim Alfons, właściciel majątku Wiskitno.
- 2) Werner Leon, właściciel majątku Puczniew w pow. łódzkim.
- 3) Aleksander Piotr Wojciechowski, właściciel majątku Remiszewice.
- 4) Stanisław Waleryan Wojciechowski, właściciel majątku Stoki.
- 5) Stanisław Galecki, właściciel majątku Rąbień.
- 6) Ludwik Heinzel, właściciel majątku Łągiewniki.
- 7) Juliusz Heinzel, właściciel majątku Juljanów.
- 8) Adam Gutmajer, właściciel majątku Sarnówek.
- 9) Józef Jerezyński, właściciel majątku Gołogów.

10) Władysław Zychliński, właściciel majątku Gemzów.

11) Jan Karol Leon Zachert, właściciel majątku Nakielnica.

12) Adolf Kohn, właściciel majątku Sokołów.

13) Jan Mikołaj Kostanecki, właściciel majątku Charbi.

14) Michał Leski, właściciel majątku Zgniłe Błoto.

15) Eugeniusz Zygmunt Lepicki, właściciel majątku Grabina Wola.

16) Ludwik Majer, właściciel majątku Brus.

17) Stanisław Makarewicz, mieszkaniec Petersburga.

18) Aleksander Meller-Zakomelski, właściciel majoratu, zamieszkały w Rydze.

19) Antoni Orzechowski, właściciel majątku Malanów.

20) Kazimierz Orzechowski, właściciel majątku Mirosławice.

21) Ryszard Jan Skarzyński, właściciel majątku Szyncezyce.

22) Romuald Szezyński, zamieszkały w Petersburgu.

23) Hugon Tobjazeli, właściciel majątku Zdziechów.

24) Gustaw Leopold Tulinius, właściciel majątku Rszew.

25) Józef Karol Jan Stegman, właściciel majątku Sarnów.

26) Adolf Strenge, właściciel majątku Kraśzew.

Na liście drugiej, jako kandydaci na członków do Rady państwowej, figurują:

1) Ludwik Heinzel, właściciel majątku Łągiewniki.

2) Baron Aleksander Meller-Zakomelski, zamieszkały w Rydze.

3) Ludwik Majer, właściciel majątku Brus.

Listy te mają być wywieszane w urzędach gminnych dla zaznajomienia z nimi mieszkańców gminy.

**Z fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego.** Wczoraj w oddziale tkalni Tow. akc. I. K. Poznańskiego wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Niniejszym podajemy do wiadomości 189-ich tkaczy, pracujących przy niżej wymienionych numerach 275 warsztatów, iż warsztaty te z dniem 29 b. m. będą czynne tylko 4 dni w tygodniu. Robotnicy tkalni, którzy na powyższy warunek nie zgodzą się, mogą w dniu 29 stycznia r. b. fabrykę opuścić.

Zarząd akc. Tow. wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego.”

Pod tem ogłoszeniem następuje wyszczególnienie numerów warsztatów.

**Z komitetu giełdowego.** Wczoraj o godz. 5-iej po południu w lokalu przy ulicy Benedykta № 8, odbyło się posiedzenie komitetu giełdowego, pod przewodnictwem prezesa p. Edwarda Heimana.

Na posiedzeniu tem, po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, zatwierdzono sprawę następującą: Rozważano sprawę podniesienia taryfy kolejowej na bawełnę. Komitet giełdowy postanowił zgromadzone materiały przesłać swemu przedstawicielowi w Petersburgu adw. przys. Tadeuszowi Nowowiejskiemu, w celu obrony tej sprawy w ministerjum.

Omawiano sprawę wyboru wyborców do rady państwa. Komitet wybrał z ramienia handlu i przemysłu pp. Władysława Żukowskiego i dr. Antoniego Rzęda.

Rozpatrzenie pozostałych spraw, objętych porządkiem dziennym, z powodu spóźnionej pory, pozostawiono do następnego zebrania.

**Zo zgromadzenia ślusarzy.** Wczoraj, o godzinie 3-iej po południu w lokalu starszego majstra zgromadzenia ślusarzy przy ulicy Pańskiej pod nr. 91 w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego odbyło się posiedzenie kwartalne.

Do grona majstrów przyjęto p. Jana Skalskiego, zapisane 8 uczniów, wypisano 7 na czeladników. Polecono komisji rewizyjnej, aby sprawdziła książki kásowe, co ma być dokonane w piątek po południu.

**Kara administracyjna.** Przy sprawdzaniu kontroli robotniczej w fabryce Kaszuby znaleziono pewne niedokładności, wskutek czego czasowo wojenny generał-gubernator skazał zarządzającego fabryką Hersza Kempnera na 200 rb. kary, a skoro ten zakomunikował, iż takiej kary za-

placić nie może, został skazany na 2 miesiące więzienia.

**Ze zgromadzenia majstrów tkackich.** Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 100, odbyło się zebranie majstrów tkackich. Posiedzenie zajął starszy majster p. Józef Lisner w obecności asesora cechowego p. Rybickiego i 62 członków. P. Lisner w przemówieniu swem zaznaczył, że dnia 28 maja r. b. upływa 80 lat od chwili zorganizowania w Łodzi zgromadzenia majstrów tkackich. Zdaniem mówcy dzień ten należałoby obchodzić uroczysto. W dalszym ciągu p. Lisner zwrócił zbranym uwagę, że z powodu drożyzny artykułów spożywczych, należałoby podnieść zapomogi wydawane podupadłym majstrom.

Po skończonym przemówieniu przystąpiono do zapisania 16 nowych majstrów, Uchwalono, żeby podupadłym majstrom placić wsparcia kwartalne w wysokości 20 rb.

W sprawie zaś obchodu jubileuszowego, po ożywionej dyskusji, wybrano komitet składający się z 10 i tem polecono opracowanie programu i zajęcie się urzędzeniem obchodu.

O godzinie 6-ej i pół posiedzenie zamknięto.

**Epidemia szkarlatyny.** W niektórych domach przy ulicy Wólczańskiej jak np. №№: 156, 175, 179 i 183 — ukazała się szkarlatyna, z ostrym przebiegiem. Zaehodzi obawa, ażeby zakazała ta choroba nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Pożądaniem byłoby przeto, przedsięwziąć wszelkie środki zapobiegające rozpanoszenia się choroby i stłumienia jej w zarodku.

W północno-wschodniej stronie miasta w ostatnich czasach nie ujawniono żadnego wypadku szkarlatyny.

Nadmienić przytem należy, że do szpitala Anny-Maryi w ostatnich dniach nie przywieziono żadnego chorego dotkniętego szkarlatyną.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego uległo trzy osób, dwóch mężczyzn i kobieta, ostatnia odesłana została do szpitala sw. Aleksandra.

**Zatrucie.** W Widzewie na ul. Niecianiowej nr. 7, Anna Fuchalska, robotnica, lat 20, w chwili pozabawienia się życia, zażyła karbolu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu jej odpowiedniej pomocy, odwieził ją w stanie ciężkim do szpitala Ozerwonego Krzyża. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

**Ciężki wypadek.** W fabryce Grohmana, przy ul. Targowej nr. 60 Roch Szymczak, robotnik, lat 39 przy czyszczeniu maszyny, spadł z drabiny na kamienną posadzkę z dość wysokości przestrzeni i ciężko uszkodził krzyż, tak że przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, zmuszony był odwieźć go na dalszą kurację do kliniki dr. Tochtermana.

**Znaczna kradzież.** W nocy z niedzieli na poniedziałek, niewykryci dotąd złoczyńcy wykradli dziurę w oknie wystawowym sklepu galanteryjnego, należącego do Markusa Sobela, a mieszczącego się w domu nr. 167 na ul. Piotrkowskiej i przedostawasy się do wnętrza, skradli parasolek, lasak, portomonetek i innych towarów wartości 150 rb. W celu ujęcia złoczyńców wszczęto energiczne poszukiwania.

**Napad bandycki.** Na jadącego tramwajem z Łodzi w kierunku Zgierza rządzącą dóbr Łągiewnik, p. Brunona Sawaryego, napadło wieczorem dwóch bandytów i zrabowało złoty zegarek, wartości 60 rb. Bandyci z łupem uciekli.

**Z Łągiewnik.** O. Romuald Wojtal, jeden z OO. Franciszkanów, osiadłych w klasztorze Łągiewnikim, wyjechał do parafii Bolimów w powiecie kutnowskim, gdzie będzie zastępował chorego proboszcza tamtejszego Wincentego Bidermana.

O. Romuald choć niedawno tu osiadły, jest już powszechnie lubiany i wysoko ceniony jako kapłan i dzielny karczodzielnia. Na rzewne i budujące jego kazania śpieszą licznie nie tylko parafianie miejscowi, ale i mieszkańcy okoliczni, a największej z Łodzi i ze Zgierza.

OO. Franciszkanie tymczasowo osiedleni w klasztorze Łągiewnikim otrzymali za pośrednictwem konsystorza warszawskiego pozwolenie general-gubernatora warszawskiego na pozostawanie w tym klasztorze w ciągu trzech lat.

Obecnie w klasztorze tem jest zakonników kapłanów czterech i jeden brat, mianowicie OO. Apolinary Kędzierski, gwardyan Sebastian Radwański, Romuald Wojtal, Klemens Żyłka i bracia Bartłomiej Hieronim Konopka.

**Z parafii Gieczno.** Dnia 11 b. m., to jest w sobotę, w Giecznie, powiatu łęczyckiego, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach proboszcz tamtejszy ks. Pawłowski, b. benedyktyn.

Ks. Pawłowski rządził parafią gieczyńską w ciągu lat kilkunastu, a rządził sprawiedliwie, był gorliwym kapłanem i zacnym człowiekiem. To też pozostał po sobie miłe wspomnienie i żal serdeczny.

Pogrzeb ks. Pawłowskiego odbył się w ubiegły wtorek przy udziale tysięcznego tłumu i 20-tu kapłanów, przybyłych z okolicznych parafii.

W ostatnich czasach choroby ks. Pawłowskiego zastępował franciszkanin z Łągiewnik O. Klemens Żyłka.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** Wskutek niespodziewanego wyjazdu pani Siennickiej, wezwanej do powrotu depeszą, repertuar teatralny uległ zmianie i zapowiada:

W s r o d ę «Oj mężczyźni!», komedia K. Zaleskiego z panią Biszen-Janowską w roli głównej. W c z w a r t e k «Szkoła», niezmiernie aktualna komedia Z. Kaweckiego.

W piątek «Trzysta dni», wesoła farsa francuska.

W s o b o t ę wieczorem w teatrze Victoria przedstawienie popularne wypełni sensacyjna sztuka Heyermansa «Dzień Zaduszny». Początek o g. 7-ej.

W n i e d z i e l ę popołudniu w teatrze Wielkim wznowiona zostanie krotochwila «Robert i Bertrand»; wieczorem zaś w teatrze Victoria «Oj mężczyźni!».

**Z sekcji artystycznej.** Na zebraniu komitetu i zaproszonych osób ze sfer artystycznych naszego miasta, ułożono program uroczystego obchodu na uczczenie pamięci poety i malarza St. Wyspiańskiego. Będzie to raut w teatrze Victoria, odpowiednio na ten dzień udekorowanym. Sekcja dokłada wszelkich starań, by wieczór wypadł jak najświetniej — w tym celu postarała się o znakomitego prelegenta w osobie p. Lorentowicza, następnie wypowiedziany będzie «Tren» — Staffa, pisany na śmierć Wyspiańskiego, — odsłonięcie biustu przy dźwiękach muzyki, wypowiedzenie fragmentów z dzieł Wyspiańskiego.

Częścią muzyczną programu zajmie się profesor muzyk p. Grudziński i prof. Schwarcbach, częścią dramatyczną — dyrektor teatru p. Janowski.

Wieczór ten odbędzie się nieodwołalnie dnia 27 b. m.

## Dzień francuski w Łodzi.

Wczorajszy dzień można śmiało nazwać dniem francuskim w Łodzi.

Dziwnie to trochę brzmi, bo gdy się mówi o naszym grodzie, to zawsze na myśli stoi: «Łódź niemiecka», «Łódź zniemczona»... Tymczasem w Łodzi polskiej jest, jak w każdym dużym mieście, spora ilość różnych narodowości.

Kolonia francuska składa się tu ze stu osób blisko. Przeważa, jak zwykle, pleć piękna, w których gronie przeważa liczba pracujących nauczycielek. Z nielicznego tego grona wywiązała się grupa ludzi, którzy stworzyli kółko amatorskie, urządzające od czasu do czasu prywatne spektakle, obecnie, korzystając z przyjazdu konsula generalnego francuskiego p. Bousseron d'Anglade, postanowiło sił swych wypróbować na scenie teatru «Victoria», zapraszając na tę uroczystość swego gościa. O pobyście konsula pisaliśmy już we wczorajszym numerze, dziś dodac wypada zakończenie dnia, które stanowiło galowe przedstawienie.

Kiedy o godz. 8<sup>3/4</sup> wieczorem w loży swojej ukazał się p. Bousseron d'Anglade, orkiestra teatralna wykonała Marsyliankę. Teatr, szczególnie wypełniony doborową publicznością przeważnie francuską i polską, ładnie był dekorowany tarczami Rzeczypospolitej francuskiej i odpowiedniami proporcjami o barwach narodowych francuskich.

Natychmiast po hymnie rozpoczęło się przedstawienie, na które wybrano komedję w 3 aktach, napisaną przez Eugeniusza Labiche i Edwarda Martin'a, pod tytułem «Les vivacités du capitaine Tic» (Zapalczywość kapitana Tic). Komedia ta napisana dawniej, posiada ten niezwykły humor, którym wybiornie władają pisarze francuscy. Nadaje się ona znakomicie na scenę teatru amatorskiego, chociaż wymaga gry subtelnej, której w zupełności uczynili zadość biorący udział amatorzy. Zwłaszcza

wybornym był wykonawca tytułowej roli kapitan Tic, który znakomitą, skończoną grą, niezwykłym humorem, swobodą ruchów ujął sobie całą publiczność. Rolę tę wykonał pan Zwiefel. Niemniej pełno, no humoru było w grze pp. Desambois (p. Villiet), Magis (p. Gangloff) i żołnierza Bernarda, którego wybornie wykonał p. Baillet.

Role pań wykonane były z wielką precyzją, zwłaszcza dobrze wykonaną została rola Lucile, przez panią Villiet i trudna rola starszej kobiety de Guy Robart, odtworzona przez pannę Cloirec. Dwie mniejsze role powierzono pannom Marinier i Baillet.

Będący na przedstawieniu wynieśli jaknajprzyjemniejsze wrażenie.

Sprzedając program u wejścia do teatru zajęły się uproszone panie Gangloff i Bernhard. Programy te ze smakiem artystycznym bezinteresownie wykonał inżynier St. Lemené.

Po przedstawieniu w sali Grand-Hotelu kolonia francuska urządziła kolację, na którą zgromadziło się do 60 osób, wyłącznie z towarzystwa francuskiego.

Podczas uczy pierwszy toast na cześć konsula wniósł p. Marinier, konsul d'Anglade odpowiedział gorącymi słowami za serdeczne przyjęcie.

Po kolacji rozpoczęły się tańce, które trwały do białego dnia.

Dziś o godz. 11 m. 20 konsul generalny warszawski Bousseron d'Anglade opuścił nasze miasto, udając się wprost do Warszawy.

Na dworzec kolejowy towarzyszyli konsulowi przedstawiciele tutejszej kolonii francuskiej pp. A. Bernhard i Marinier.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

«Kuryer Łódzki» w nr. 31 z dnia 21 stycznia r. b., nie mając prawdopodobnie innych argumentów do oparcia zarzutów, uczynionych w pismach p. Beneduktowi Krygierowi, wykreca się w sposób następujący:

Oto podaje artykuły pism warszawskich, wymieniając zresztą moje nazwisko (o co w danym wypadku nie mam pretensji), równocześnie jednak zapomina o tem, że treść tych artykułów była zaczerpnięta z dwóch numerów 17-ym z dnia 12-go stycznia r. b. i 19-ym z dnia 14-go stycznia r. b. tegoż «Kuryera Łódzkiego» zupełnie więc niepotrzebnie ośmiesza się «Kuryer Łódzki» przez podszywanie się pod moją skórę.

Wszak każdy dobrze pamięta, co tenże «Kuryer Łódzki» w sprawie p. Krygiera pisał.

A teraz usiłuje się bronić cudzym orężem. Dla ogółu: S a p i e n t i s a t!

A autorom z «Kuryera Łódzkiego»... zbyteczne wszelkie komentarze.

Kazimierz Kamiński.

Łódź, dn. 21 stycznia 1908 r.

## Z WARSZAWY.

\* Zapisy ś. p. Julii Wiemanowej. Zmarła w sobotę ś. p. Julia z Czabanów Wiemanowa pozostawiła testament mistyczny, oraz cele oświatowe, kościelne i dobroczynne.

Ogólna suma tych zapisów w brzybliżeniu wynosi około 400,000 rb., wobec wartości całego majątku, pozostawionego przez zmarłą filantropkę, szacowanego na 800,000 rubli w przybliżeniu.

Ograniczamy się na razie do ogólnikowego wymienienia instytucji i celów, na jakie ś. p. Wiemanowa pozostawiła legaty.

Obdarowane zostały więc następujące instytucje, zakłady i kościoły:

«Macierz polska» w Cieszynie, Towarzystwo pomocy naukowej im. d-ra Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, seminarium nauczycielskie w Ursynowie, Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie, Towarzystwo higieniczne wydział przeciwgruźliczy w Warszawie, Sanatorium dla niezamożnych suchotników pod Warszawą, war-

szawskie Tow. pomocy lekarskiej i opieki nad nerwowymi i umysłowo chorymi (Drewnica), schronienie dla szwaczek, Schronienie dla paralityków im. św. Władysława, zakład dla nieuleczalnych św. Stanisława Koski, przytułek dla rzemieślników i robotników fabrycznych w Warszawie, Schronienie dla nauczycielek, Schronienie dla sług na Sewerynowie, Przytułek św. Jadwigi, Towarzystwo opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi, Schronienie N. Maryi Panny dla penitentek przy ul. Żytnej, Zakład chorych nieuleczalnych w Królikarni, Przytułisko przy ul. Wilczej, Instytut sióstr miłosierdzia św. Kazimierza, Tow. kolonii letnich, Tow. osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, Pogotowie ratunkowe, Zakład pracy dla chłopców św. Józefa (ks. Siemca), Schronienie dla paralityków św. Antoniego w Częstochowie, Tow. św. Wincentego a Paulo, przytułek dla sierot-dziewcząt W. T. D., Szwalnia w Mokotowie, kościół Zbawiciela, kościół w Otwocku, kaplica Pana Jezusa w kościele św. Jana (na odnowienie), kościół św. Antoniego, szpital dla dzieci przy ul. Aleksandrya, trzy bractwa: Rodziny Maryi, oba Matki Boskiej Różańcowej, kasa pożyczkowa artystów teatrów rządowych warszawskich oraz Tow. lekarskie w Warszawie.

Niezależnie od zapisów na pomienione cele, ś. p. Julia Wiemanowa utworzyła wielką fundację stypendyjną w najrozleglejszym znaczeniu i zakresie pod stałym zarządem 3 kuratorów, którym testament nadaje prawo wieczyste ustanawiania kuratorów następców.

Kuratorami fundacji tej mianowani są przez testatorkę: mecenas Antoni Osuchowski, p. Józef Rzętkowski b. prezes sekcji rzemieślniczej i b. redaktor «Gazety rzemieślniczej», oraz mecenas Kazimierz Olszowski.

O ile wiemy, fundacya ta wynosi 100,000 rb.

## TELEGRAMY.

Agencji Petersburskiej i własne.

Petersburg, 20 stycznia. Na posiedzeniu wyższego sądu karnego w sprawie o kapitulację Portu Artura kontradmirał Łoszczinski stwierdza, iż w lecie 1904 go r. Smirnow powiedział mu, że Stessel skasował stanowisko komendanta twierdzy. Na radzie wojennej Stessel dziękował wszystkim za obronę, a do Najjaśniejszego Cesarza telegrafował, iż forteca potrzymano się jeszcze dni kilka. General Mechnandarow zapewnia, że Smirnow na froncie północno zachodnim widział przez sierpień dwa razy, tyleż razy we wrześniu, a raz w październiku. Do sztabu frontu wschodniego komendant przyjeżdżał tylko dwa razy miesięcznie. Mechnandarow mówi, iż trudno jest przypuszczać, aby dowódcy baterii nie znali osoby komendanta. Zeznania generała Bielego stwierdzają, że Smirnow w marcu dokonał objazdu twierdzy w dni kilka, a następnie dwa razy na tydzień i polecał zbierać się u siebie starszym oficerom. Obrona artyleryjska wielce interesowała komendanta i widoczne było, że pragnie on bronić twierdzy do ostatka. Za ostatnią osłonę twierdzy Smirnow uważał Siacoteszan, gdzie nie zamierzał oszczędzać ani siebie, ani innych. Na pytanie prokuratora Stessel oświadcza, że wskutek jego przedstawienia, Smirnow otrzymał dwie nagrody za waleczność.

Petersburg, 20 stycznia. Po przerwie na posiedzeniu sądu wojennego w sprawie Portu Artura general Kostienko, prawnik sądowy, autor dzieła o oblężeniu Portu Artura zeznał że Smirnow po nabożeństwie żałobnym za Kondratienkę powiedział do świadka, że Smirnow był przeciwny mianowaniu Foka naczelnikiem obrony lądowej. Stessel odpowiedział na prośbę Smirnowa, co do tego, że nie zmienia swoich rozkazów. Fort № 2, zdaniem Kostienki, mógł się jeszcze trzymać. O wysłaniu parlamentarza świadek dowiedział się od sekretarza sądu i w tej chwili napisał notatkę do komendanta. Żaloga w sprawie poddania się zachowywała się wcale niespokojnie. Stessel pyta świadka, jak mógł w swoim dziele napisać, że przed poddaniem fortecy szeregowcy świadka zatrzymywali, biorąc go za komendanta. Widocznie — zauważył Stessel — żołnierze nie znali komendanta, wcale do gen. Kostienki niepodobnego. Pułkownik Grigorenko zapewnia, że komendant

zajmował się bardzo gorliwie robotami minowemi i zawsze przed każdym wzbuchem świadek składał mu raport.

Jedną minę wysadził nawet osobiście sam komendant. Intendent pułkownik Dostowałow zeznaje, że z artykułów spożywczych mogło jeszcze wystarczyć: mąki na 23 dni, krup i ryżu na 18, herbaty na 140, cukru na 15, jarzyn na 45, soli na 176, bobu na 30 dni. Były także i inne zapasy. Adjutant Smirnowa, porucznik Hammer zapewnia, że komendant wyjeżdżał na pozycje bardzo często. To samo mówi inżynier pułkownik Szwarc.

Petersburg, 20 stycznia. Ze względu na to, że w ostatnich czasach w dziennikach zagranicznych zjawily się niecisłe wiadomości o rokowaniach dyplomatycznych w sprawie zapewnienia «status quo» na morzu Bałtyckim, a zwłaszcza w celu zaprzeczenia telegramowi wiedeńskiej «N. freie Presse» z Petersburga z d. 13 b. m., jakoby w tymże dniu w rosyjskim ministerium spraw zagranicznych podpisano deklarację o zamianie morza Bałtyckiego na morze zamknięte («mare clausum»), «Ag. tel. pek.» jest w możności donieść, co następuje:

Zawarcie w d. 20 października (2 listopada) 1907 r. w Chrystyanii pomiędzy Rosją, Niemcami, Francją, Anglią i Norwegią traktatu o nienaruszalności terytoryalnej Norwegii, w związku ze zniesieniem dawnego traktatu z d. 21 listopada 1855 r. o angielsko francuskim poręczeniu całego terytorium byłych zjednoczonych królestw Szwecyi i Norwegii, z natury rzeczy wysunęło sprawę położenia międzynarodowego Szwecyi. Dokonana wymiana zdań w tej sprawie wyjaśniła, że rząd szwedzki, chociaż zaniepokojony do pewnego stopnia położeniem wyjątkowym, wytworzonym dla Norwegii, mimo to w żadnym razie nie pragnie, podobnie jak Norwegia, otrzymać od mocarstw osobnego międzynarodowego poręczenia swojej nienaruszalności terytoryalnej.

Skutkiem tego powstała myśl zabezpieczenia interesów Szwecyi, w drodze zawarcia między nią z jednej strony, a między Rosją i Niemcami, jako mocarstwami położeniami nad brzegami morza Bałtyckiego z drugiej strony, osobnych deklaracji co do utrzymania obecnego «status quo», któreby zawierały w sobie wyłącznie tylko wzajemne przyznanie tej zasady, na wzór tego, co зробiono w maju 1907 r. z Hiszpanią w notach, wymienionych przez nią z Francją i Anglią.

Tylko co do tego prowadzone są obecnie rokowania równoległe pomiędzy Sztokholmem a Petersburgiem z jednej strony, a Sztokholmem i Berlinem z drugiej strony, przyczem o żadnych innych warunkach co do położenia morza Bałtyckiego podczas pokoju lub wojny, od samego początku rokowań mowy nie było. Tak samo do tej pory Dania nie uczestniczyła w obecnej wstępnej wymianie zdań, chociaż jest rzeczą całkiem naturalną i jej, jako czwartego państwa nad brzegami morza Bałtyckiego, przyłączenie się do wspomnianej wymiany deklaracji. O przebiegu wspomnianych rokowań zawiadomiono Francję i Anglię.

Petersburg, 20 stycznia. Przedłużono stan ochrony nadzwyczajnej w Petersburgu i w gub. petersburskiej.

Przedłużono stan ochrony wzmocnionej w okręgach choperskim ust-medwedickim, dingnoudskim i doniecko-rostowskim, w okręgu wojska dońskiego.

Petersburg, 20 stycznia. Na zapowiedziane na dzień 20-ty b. m. posiedzenie komisji budżetowej Dumy przybyło załedwie 9 członków, gdy komplet niezbędny wynosi 33.

Petersburg, 20 stycznia. Na posiedzeniu rady admiraliej, odbytem pod przewodnictwem ministra marynarki, zaprojektowano zreorganizować korpus marynarki na szkołę marynarki, otwierając dostęp do niej dla młodych ludzi ze średnim wykształceniem, utworzyć w Sewastopolu 7-klasowy korpus kadetów marynarki. Następnie na posiedzeniu uznano za celowe, że względu na brak we flocie specjalistów w sprawach marynarki wśród szeregowców, oraz skutkiem dostrzeżonego braku kompletnego składu osobistego oficerów, w celu zachęcenia szeregowców do służby poza-terminowej, utworzyć osobny kurs oficerów okrętowych, tworzony z konduktorów floty, którzy ukończyli obowiązujący termin służby. W celu przygotowania konduktorów do spełniania obowiązków oficerów okrętowych, zaprojektowano

utworzyć osobne kursy dwuletnie.

Petersburg, 20 stycznia. Izba sądowa podwukrotnem skasowaniu wyroku, skazała studenta akademii wojskowej lekarskiej, Solsona, za przechowywanie materiałów wybuchowych na 8 lat ciężkich robót.

Petersburg, 20 stycznia. W dniu 19 b. m. wieczorem, na licznej zebraniu zamknięto zjazd przedstawicieli uniwersytetów ludowych. Biuro organizacyjne zjazdu donosi, że w zjeździe brało udział 487 członków. Wysłuchano 61 referatów z pośród 101 przedstawionych. Następny zjazd zaproponowano w 1909 r.

Orzekł, 20 stycznia. Okazało się, że w zabójstwie nauczyciela Naukowa w Kuriakinie brało udział 7 osób. Z pośród nich ujęto córkę niedawno skazanego przez izbę sądową na zesłanie duchownego Wysokopolskiego i jej narzeczonego, nauczyciela Gładynskiego. Inni zabójcy są nieznanymi dotychczas.

Moskwa, 20 stycznia. Przedsiębiorcy moskiewscy złożyli w Banku państwa 100,000 rb. jako kaucję z powodu kontraktu na budowę nowych linii tramwaju elektrycznego.

Czerńchów, 20 stycznia. W powiecie osterskim właścianie ujęli i zabili człowieka, oskarżonego o szereg przestępstw, pomiędzy innymi o zrabowanie 30,000 rb. z Banku w Jatoginie w gub. Połtawskiej.

Odesa, 20 stycznia. Na bułczarnię napadło czterech bandytów. Wystrzałem z rewolweru zranili ciężko właściciela sklepu, a żonę jego zabili. Uciekając, bandyci strzelali na ulicy. Aresztowano dwie osoby podejrzane.

Noworosyjsk, 20 stycznia. Wczoraj wieczorem, na tle walk partyjnych, zamordowano kupca Tibalszwiliego.

Niższy-Nowogród, 20 stycznia. Na zjeździe przedstawicieli instytucji kredytowych jednomyślnie, bez rozpraw, przyjęto wniosek, proponujący utworzenie gubernialnego Związku towarzystw kredytowych. Do związku przystąpiło 51 towarzystw. Podano prośbę o zarejestrowanie Związku, uznano za pożądane wprowadzenie operacji pośrednictwa we wszystkich towarzystwach kredytowych. Zjazd dzisiaj zamknięto.

Paryż, 20 stycznia. Prezes ministrów angielskich Campbell-Bannerman o godz. 9 m. 50 rano wyjechał przez Calais do Londynu.

Paryż, 20 stycznia. Na prośbę rządu perskiego o delegowanie do jego rozporządzenia urzędnika francuskiego do pomocy w sprawie reorganizacji finansów perskich, rząd francuski delegował inspektora finansów Biseta i nadał mu tytuł radcy finansowego.

Berlin, 20 stycznia. Telegramy z Rio de Janeiro donoszą, że udało się tam wykryć spisek anarchistów, którzy zamierzali zniszczyć część eskadry amerykańskiej. Srodowisko spisku znajdowało się w Petropolis, kilku uczestników wykryto także w San Paulo i w prowincyi Minas eraes. Na czele spisku stał podobno niejaki Fetehera, zamieszkały w Petropolis. Rząd brazylijski oświadcza w nocie urzędowej: Rząd przed przybyciem floty amerykańskiej otrzymał z Paryża i Waszyngtonu wiadomości o tem, że anarchiści różnych narodowości zamierzają dokonać zamachu na amerykańskie okręty wojenne. Zarządzono wszelkie środki ostrożności, aby przeszkodzić wykonaniu podobnego zamiaru.

### Z ostatniej chwili.

Rio de Janeiro. 21 stycznia. (P. Sp.). W związku z odkrytym spiskiem, mającym na celu zniszczenie floty amerykańskiej, wczoraj dokonano kilku aresztowań. Aresztowani są cudzoziemcami.

Medyolan, 21 stycznia (K.). Koło Potanquebella nastąpiła katastrofa kolejowa skutkiem dwukrotnego zderzenia się pociągów. Wiele ofiar. Zabitych 15, rannych 60. Przypuszczalnie więcej.

### Wadełane.

Pan Michał Jakubowski, buchalter fabryki Helozla (farbiarnia) złożył na ręce zarządu II Koła 5 rb. na budowę domu robotników chrześcijańskich na które składamy serdecznie „Bóg zapłać“

Zarząd II Koła.



ZARZĄD

# Chóru Polskiego

przy kościele św. Krzyża w Łodzi

uprzejmie zaprasza pp. Członków na

**żałobne nabożeństwo**

za zmarłych członków Chóru, które odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 10½ rano w wyżej wymienionym kościele i na

**uroczyste nabożeństwo**

z powodu 32-letniej rocznicy założenia Chóru, które odbędzie się w niedzielę d. 26 b. m. o godzinie 12½ w południe w tymże kościele.

18-1.

## Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

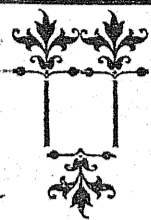
niżej zawiadamiam wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. listopadzie 1907 roku za frachtami: Witebsk R. Or. 61201 sukno, T-w. Br. A. i I. Kagan; Ryga tow. 50144 i 43099 konserwy rybne, E. R. Blumfeld; Ryga tow. 43132 i 43128 szproty, L. Ozol; Wilno tow. P. Z. 372637 rękodzielnicze wyroby, A. J. Alperowicz; Wilno tow. 37231 rękodzielnicze wyroby, L. B. Ginzberg; Wilno tow. P. Z. 372046 rękodzielnicze wyroby, A. Ginzburg; Wilno tow. 371472 wełniane towary, C. Lubieżańska; Wilno tow. P. Z. 371179 rękodzielnicze wyroby, M. A. Kacelenbogen; Wilno tow. P. Z. 370961 rękodzielnicze wyroby, D. B. Rabinowicz; Warszawa P. Z. 279259 blaszane pudełka, G. Szapiro; Dźwińsk tow. P. Z. 83699 sukno, I. Kopelowicz; Petersburg tow. P. Z. 329227 i 319017 cukiernicze wyroby; A. Kapłon i Syn; Białystok P. Z. 153833, 153704 i 153323 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok P. Z. 153426, 153425, 153715 tabacznicze wyroby, J. Janowski; Romny L. R. 67490 rękodzielnicze wyroby, L. Motyl; Libawa 12722 i 14560 korki, L. Rostowski i S-ka; Romny 68592 wełniane wyroby, Pechowicz; Torenberg 134533 szproty, F. F. Nigof; Rewel 47389 kilki solone, I. M. Leesman; Ryga 45145 plusz, G. Cukierman; Będzin 25738 i 25868 mydło w kawałkach, I. Kacengold; Będzin 25946 rękodzielnicze wyroby, F. Zelinger; Włocławek 30440 uprząż rzemieinna, Stalewski; Włocławek 30473 cykorya, W. Szancenbach; Częstochowa 126000 wydło zwyczajne, I. Karmolowicz; Częstochowa 126278 odpadki przędzy, A. Fajman; Częstochowa 126467 przedza bawełniana, „La Czenstochovienne”; Noworadomsk 336337 meble gięte Br. Thonet; Pruszków 15777 pompy żelazne, Tretcer; Moskwa tow. M. Br. 17202, 17140 i 17067 gazety, „Siejatiel” dla Welperta; Trojanów Wał. 673 jedwabne towary, Ch. Szapiro i Syn; Windawa M. W. R. 8808 rękodzielnicze wyroby, M. Cywjan; Kadanowo M. Br. 109383 i 109384 płótno zwyczajne, Kalmicki; Suda Póln. 35063 wełniane towary, I. L. Kosow; Wologda tow. Póln. 5926 kanwowe wyroby, S. A. Sobolew dla A. I. Rozina; Kineszma miasto Póln. 34181 rękodzielnicze wyroby, A. Flagin d'a Kona; Archangielsk m. Póln. 3153 wełniane towary, N. A. Kalinin dla M. A. Winer; Moskwa m. st. Póln. 89093 rękodzielnicze wyroby, D. Prochorow; Archangielsk m. st. 3133 próbki rękodzielniczych wyrobów, N. Semionow; Archangielsk m. st. 3148 ubranie gotowe, A. S. Lipski; Orzeł II M. Kur. 20584 rękodzielnicze wyroby, A. A. Rudakow; Barysz M. Kaz. 12513 sukno, N. J. Szatrowa; Serpuchow M. Kur. 26142 przedza bawełniana, Br. Barljewy; Kowno 115139 żelazka do prasowania, Koweńskie Akc. T-w. Metal. Zakł.; Narwa 14259, 14439, 14438 i 14519 płótno na worki T-w. Narwskiej Inianoprzedz. M-ry; Wierzbolowo P. Z. 109672 kakao E. Frank; Czyżew 5419 sukno, Sz. Lubelczyk; Rewel 46881 kilki solone, F. Małachow; Warszawa W. 189849 krochmal pszenny, M. Wisel; Warszawa 189797 papier pakowy, S. I. Babadzan; Warszawa 189499 likier francuski, Brzeziński i Lasocki; Warszawa 189232 listwy drewniane, I. Małyszko; Warszawa 188975 makaron, K. Mieszkowski i Kabulski; Warszawa 188851 wełniane towary, Eksped. tow. dla I. Reznika; Warszawa 189534 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa

## NOWO OTWORZONY

### Skład żelazno-galanteryjny i naczyń kuchennych J. LESZCZYŃSKI i A. KOZŁOWSKI,

ul. Piotrkowska № 21,

poleca:



naczynia kuchenne emaliowane i cynkowe, wyroby nożownicze pierwszorzędnych fabryk, maszyny do mięsa, wyciarki, maszyny do gotowania, wszelkie narzędzia rzemieślnicze, przybory siodlarskie, wagi zwyczajne i decymalne, szufle, szpadle, widły do węgla i ogrodowe, gwoździe, śruby, nitki, haciele, wanny pokojowe, latarnie, kosze do węgla, etc., etc., etc.

Ceny tanie!  
Obsługa sumienna!

188499, 188498 i 188497 papier pakowy, M. Dajtlich; Warszawa 188496 mydło toaletowe, T. Szwarz; Warszawa 188235 kolonialne towary Szpidbaum; Warszawa 188043 słoma ryżowa, Mikelberg; Warszawa 188005 chmiel prasowany, J. Kann; Warszawa 187928 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa 187884 listwy drewniane, P. Sułkowski; Szczypiorno 4008 i 4007 produkt, Ros. tr. T-w; Aleksandrów 93900, 98537 i 98536 stal, lopaty i maszyny żelazne, N. Jezierski i S-ka; Warszawa m. 52574 bawełniane wyroby, Kamiński, Helwicz i S-ka; Kielce 3486 rękawiczki wełniane, Borensztejn; Częstochowa 12586 galanteria, Hamburger Hochenberg; Tomaszów 32446 jedwab, H. Menkes; Końsk 32886 konopie prasowane, M. Milner; Lublin 49932 i 49930 bobier i wytłoki winogronowe, Giwerc; Radom 31290 wełniane wyroby, Ch. Landau; Wołkowysk 11440 rękodzielnicze wyroby, L. Markus; Mozyr Pol. 17659 rękodzielnicze wyroby, Rabinowicz; Pińsk 44511 deseczki olchowe, Br. L. i Al. Lurje; Waliły 3895 sukno, Sz. Szachet; Snirowo Pol. 2269 grzyby suche, Kagan; Symferopol 4597 i 4598 skrawki sukna, Kapłun; Sumy 11200 chustki, K. Paszkow; Irkucka m. st. 16476 wyroby wełniane, Zarząd. m. St. dla A. Wundera; Tuła 110115 książki i rzeczy domowe, Celman Miljon Ewangel. kościół; Kaluga 38417 wyroby rękodzielnicze, M. Ginzburg; Krasnojarsk Syb. 4518 ubranie gotowe, Diektiarow; Charków tow. Połud. 91102 wyroby rękodzielnicze, Sz. Dudowski; Neftianaja R. Ur. 24471 przedza bawełniana, Akc. T-w Sarat. M-ry; Łopuchowka R. Ur. 11014 wyroby bawełniane, Lew; Rostów Jek. 25319 skrawki sukna, Wiszniacki; Jekaterinosław 27778 wyroby rękodzielnicze, Zylberman; Granica 10868 druki, Agentura Celn; Warszawa pośp. W. 52978 wyroby rękodzielnicze M. Lindenszat; Warszawa pośp. W. 52951 koszulki gazo-żarowe, I. Janicki; Warszawa pośp. W. 52856 rury żelazne, Rychłowski, Wer i Ska; Warszawa pośp. W. 52374 czekolada, M. Rujski; Warszawa pośp. 52292 czcionki drukarskie S. Orgelbrand i S.; Aleksandrów 16873 wyroby drewniane K. Szremmer i S-ka; Petersburg m. P. Z. 55103 sukno, I. Mester; Białystok 15734 towary wełniane, D. M. Solnicki; Kijów I tow. P. Z. 217894 sukno, W. Firgang dla Szenrajeka i Lewensztajna; Kijów m. P. Z. 22112 wyroby rękodzielnicze, Sukces. M. G. Magazanik; Odesa tow. 27.999 i 272360 konserwy rybne, I. E. Suworow; Berdyczów 71264 wyroby rękodzielnicze, A. B. Magazanik; Berdyczów m. 15797 pończochy, Bielkin; Kiszyniów 62823 wyroby rękodzielnicze, B. Etlis; Biała Cerkiew 35291 wyroby rękodzielnicze, B. Rubinsztejn; Floreszty 2164 wyroby rękodzielnicze, Ż. Paszin; Rent P. Z. 326 wyroby rękodzielnicze, S. Grebiennikow; Balta 6332 towary wełniane, Sz. Goldberg; Warszawa m. Nadw. 228064 stół i podstawy drewniane, Kalmus; Warszawa m. 227884 skórzany towar, Grinszpán; Warszawa m. 227222 wino, Kołaczkowski; Jekaterinosław Jek. 27931 wyroby rękodzielnicze, N. I. Zylberman; Połtawa 804 pończochy, Zarząd. Centr. składem dla J. Reznika; Poznań 2 stal, M. Kuczyński dla A. Neufelda;

Na stacji Łódź Karolewi Jaseń 1918 słupek dębowy, G. Rozenberg.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

15-3-1

## WYPRZEDAŻ SEZONOWA

z 20-25% rabatem.

Szybkie zmiany w dziedzinie mody wymagają w końcu sezonu możliwie **zupelnego opróżnienia** mego bogato zaopatrzonego składu.

Z tego właśnie powodu wybrałem i sprzedaję o

**20-25%**

niziej ceny duży zapas

**Garderoby**

**Męskiej,**

**Damskiej i**

**Dziecinnej**

wszystko z najlepszych materiałów.

**EMIL SCHMECHEL**

0000

Łódź, Piotrkowska № 98.



## W Szkole Prywatnej p. l. „St. Thomas”

Spacerowa 34  
Rozpoczęty **nowy kurs** lekcji wieczorowych dla **osób** na świadectwa nauczycielskie i aptekarskie. 10-3-1

## Ołtarz

ramy wycięte laubzegą, wysoki 27, łok. szeroki i łok. 3 cale, z obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, do sprzedania. Przejazd № 25 m. 25, u Leopolda Hofraza. 6-3-1

Okolo 100 rubli zarobić może każdy umiejący czytać i pisać po polsku. Zapytania w języku polskim nadsyłać pod adresem: Karlsruhe (Baden). Postfach nr. 25. 1874-5-1



## Hacze H do podków

oryginalne Leonhardt'a

1803

Wszystkie a nadzwyczaj trwałe, nie łamią się przy osadzie, ścierają się równo, usuwają możliwość zratu, nie kaleczą nóg koni, są łatwe do zakładania i wyjmowania, nie niszczą podłogi w stajni. Konie podkute temi haczelami nie ślizgają się i nie przewracają. — Przy nabywaniu haceli prosimy o zwracanie baczej uwagi na markę fabryczną.



Wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i Cesarstwo Austrii  
**Krzysztof Brun i Syn**, w Warszawie, Plac Teatralny.

**Wielka oszczędność!**  
**100 sztuk dobrych papierosów za 15 kop.**

Ponieważ ósemka tytoniu „Bosfor” w cenie 15 kop., dzięki swej obfitości, wydaje przeszło sto papierosów, przeto każdy z P. pałacych, chcąc sobie zaoszczędzić pieniądze powinien żądać tytoniu

# Bosfor

1/2 fun. 15 kop.

fabryki tureckich tytoni **M. J. Bostanzoglo**

**PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ**

Dostać można we wszystkich sklepach tabacznym. 1945-5-2

## Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

ul. SPACEROWA Nr. 34.

(Kroj francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonują wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

# CUKIERNIA

## ALEKSANDRA ROSZKOWSKIEGO

POLECA:

WYSMIENITE PĄCZKI, FAWORKI, CUKRY DESEROWE, CZEKOLADKI, HERBATNIKI ZE SMAKAMI NATURALNYMI (BEZ ETERÓW)

własnego wyrobu.

7-3

## PRZEKONAJCIE SIĘ TYLKO

jakie piękne towary poleca sklep galanteryjny

**A. Spodenkiewicza, Konstantynowska 26.**

Halki, serdaki i kaftaniki włóczkowe ręcznej roboty, wełniane bluzki dla chłopców cyklistowskie, **bielizna trykotowa** w najlepszym gatunku, sztylpy, pończochy i skarpetki wełniane, rękawiczki wełniane, wszelkiego rodzaju wyroby skórkowe, garn. grzebieni fantazyjnych, paski damskie najnowszej mody, **kalosze petersburskie**, ogromny wybór lalek, koszule męskie dzienne i nocne, 120 fasonów kołnierzy męskich.

**Wielki wybór krawatów** w najnowszych fasonach i wszelkie towary w zakres tej branży wchodzące.

## BROWAR ZENONA ANSTADTA

W ZDUŃSKIEJ WOLI

poleca wyborowe piwo **BOCKBIER**, które dostawia na żądanie w butelkach, syfonach i beczkach.

SKŁAD PIWA w Łodzi, Piotrkowska № 114, tel. 16.

1952 3-1

## Nowy kurs tańców!

Pierwsza lekcja dla panów rozpocznie się w **środe** 22-go b. m. o g. 8<sup>1/2</sup>; dla dam **we wtorek** 21-go b. m. o 8-ej.

**Uczniowie szkół korzystają z ulg w opłacie.**

Ulica Cegielniana № 56 m. I.

A. Lipiński. 1-3

Skład węgla kamiennego

## A. O. Teschich i S-ka

Łódź, Widzewska 62, Telefonu № 240

poleca **kostkę № I i kostkę nr. II** specjalnie dla opału domowego.

JÓZEF HERZENBERG od 1883 do 1907 roku  
— 23. Piotrkowska 23. —

**Józef Herzenberg**

obecnie

**11 Piotrkowska 11**

dom Scheiblera

1092—20-18

## Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna w dniu 24 stycznia now. stylu 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. listopadzie i grudniu 1907 r. za frachtami: Sosnowiec Nwka 65447 węgiel kamienny, T-wo Kopalń i Zakł. Hutniczych w Sosnowica ch dla M. Wojdzisławskiego, zaliczenie 85 rb.; Miechów 5849 olej rzepakowy, I. Cukierman; Odesa tow. 280119 olej kokosowy, T-wo farb; Derażnia P. Z. 18224 miód, B. Lerner; zaliczenie 49 rb.; Moskwa tow. M. Br. 85231 konfitury, T. A. Kudrjawcew; Bendery II P. Z. 7145 pomidory w konserwach, S. Jmas, Zaliczenie 14 rb. 40 kop. Podług kwitu bagażowego: Sosnowiec 588 bagaż — ryby wędzone, 4 skrzynki, wagi 205 funtów.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 27 stycznia now. st. 1908 r. o godzinie 10 rano.

16

Żądać wszędzie

Gotujecie, smażcie i pieczcie tylko na

# „Gloriole”!

czysty tłuszcz roślinny z prawdziwych **orzechów kokosowych** fabryki „Apollo”, Wiedeń.

Zastępca na Królestwo i Cesarstwo

1720-12 9

**LEON ZWAYER, Warszawa, Leszno 34.**

Żądać wszędzie